

przed rozbiciem, umieszczone są dwie pompy powietrzne, które w połączeniu z osią i kołami w zupełności gwarantują całość i bezpieczeństwo aeroplanowi przy lądowaniu. Umieszczenie kierownicy jest tak proste, że umożliwia ono sterowanie dowolnie wszystkimi częściami maszyny.

Obaj bracia wynalazcy, starszy Wincenty i młodszy Rudolf, już od dwóch lat zajmowali się studiami nad skonstruowaniem latawca, któryby rozwiązał problem komunikacji powietrznej przy pomocy aeroplanów. P. Rudolf Schindler znanym jest w kołach techników jako zdolny inżynier budowy maszyn, a p. Wincenty jako niezwykle pomysłowy mechanik, który przed kilku laty był pierwszym Polakiem, budującym w kraju automobile. Wozy omnibusowe jego konstrukcji dotychczas kursowały na kilku przestrzeniach w Królestwie Polskim a i w samym Krakowie wiele osób posiadało mniejsze wozy automobilowe jego budowy. Pod zas wystawy wyrobów



Epilog skandalów magistrackich w Warszawie:
B. Ślaski, były naczelnik kancelarii prezydenta miasta.

metalowych w Krakowie został p. Wincenty Schindler odznaczony srebrnym medalem za łódź motorową własnej konstrukcji.

Obu wynalazcom należy życzyć szczerze powodzenia w doprowadzeniu rozpoczętego dzieła do końca, którego sfinansowaniem zajął się impresario pp. Schindlerów, inżynier Marek Kautz.

Epilog skandalów magistrackich w Warszawie.

Dzięki prasie warszawskiej, która nie ustawała w zwalczaniu korupcji, rozwielenionej w magistracie warszawskim, przekupni urzędnicy zostali zdymisjonowani, a sprawę w swe ręce ujął sędzia śledczy Gugliński. Początkowo obwinieni grozili reprezentantom prasy warszawskiej skargą sądową i rozgłosie twierdząc, że na tej drodze udowodnią swoją niewinność. Powoli jednak zdołali zapomnieć o groźbie sądu, a to tem bardziej, że przed nimi stało widmo rewizji senatorskiej, stokrotnie gorszej w następstwach, niż wszystkie oskarżenia publiczne dziennikarzy.

Sprawa na razie po zdymisjonowaniu obwinionych przycichła, aż oto niespodziewanie w piątek ubiegły d. 22 b. m. wypłynęła znowu na światło dzienne, bo oto jeden z obwinionych, były naczelnik kancelarii prezydenta miasta, p. Ślaski, obecnie pozostający poza służbą, uważał za stosowne publicznie rozprawić się z jednym ze znanych dziennikarzy warszawskich, p. Fr. Rejnsztajna, cenionym humorystą, który jako redaktor „Śmiechu” dał się porządnie we znaki „skandalistom” magistrackim.

Rozprawa nastąpiła zamiast w sądzie — na ulicy Brackiej. P. Ślaski, spotkawszy redaktora Rejnsztajna, rzucił się nań z podniesioną laską, krzycząc: „mam cię, szpiclu dziennikarski!”

I byłby ceniony humorysta warszawski smutno wyglądał, gdyby nie to, że zanim został redaktorem „Śmiechu”, miał sposobność jako uczeń szkoły atle-

tycznej zaznajomić się z nieznanymi pospolitemu ogółowi chwytami. a równocześnie przekonać się, że i sam rozporządza muskulaturą, którychby mu jeszcze mimo dość poważnego wieku, niejedną z młodych mógł pozazdrościć. To też napad uplanowany na p. Rejnsztajna spełził na niczem, bo w okamgnieniu „atleta-humorysta”, zorientowawszy się w sytuacji, zdołał pewnym i zgrabnym chwytem ubez-



Epilog skandalów magistrackich w Warszawie:
redaktor „Śmiechu”, Fr. Rejnsztajn.

władnić napastnika, a następnie wymierzyć sobie, odebraną napastnikowi laską, sprawiedliwość. Że pod gradem uderzeń p. Rejnsztajna p. Ślaski legł zalany krwią na pobojowisku, nie potrzeba dodawać.

Podobno pobity napastnik mimo porady policji zrezygnował z obrony na drodze sądowej swego, dwukrotnie przez p. Rejnsztajna, bo na łamach „Śmiechu” i na swej skórze zaczepionego honoru.

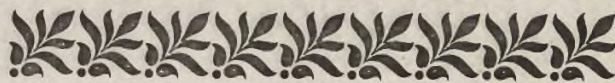
Z półek księgarskich.

Macierz Polska. Książeczkę bardzo na czasie wydała obecnie Macierz Polska. Tytuł jej „Śląsk cieszyński i jego odrodzenie narodowe.” Autor jej, Stanisław Warcholik, przedstawił na kilkunastu stronach zwięzłe dzieje Śląska, poczem skreślił w sposób barwny i pouczający stosunki ekonomiczne, oświatowe i narodowościowe na Śląsku, cieszyńskim. Książeczkę zdobi szereg rycin (do niektórych robione umyślnie zdjęcia fotograficzne.) nadto dla orientacji czytelnika dołączono mapkę Księstwa. Dziełko liczy 5 arkuszy druku, cena jego 50 hal. Jest to 50 ty numer Biblioteki Macierzy Polskiej.

Głosy publiczne.

Skóra, włosy, piękność. Wszystko, czego się nie szanuje i nie pielęgnuje, musi z czasem zniszczyć. Kto nie chce starzeć się przed czasem, zażąda od Orkery'a apteki „pod Apostolem” w Budapeszcie, Józef-körut 64. Depot 51. nadesłania wykazu tych doświadczonych wytworów kosmetycznych, przez których użycie wszelkie braki skóry i włosów usuwa się szybko i pewnie a piękność do późnej starości utrzymać można. Ten wykaz przesyła się na żądanie każdemu gratis i franko. —

Jeżeli kaszlecie, jesteście zachrypnięci, załegnięci, zakatarzeni, bez apetytu, osłabieni i wycieńczeni... jeżeli zauważyliście ubytek wagi swego ciała, lub gdy te objawy spostrzeżecie u którego z członków rodziny, to zamówcie z zaufaniem Orkery'a miód lipowy (syropu), celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się choroby na czasie — Orkery'a miód lipowy (syrop) jest najlepszym środkiem domowym. Próbna fiaska za 3 K. dużą fiaskę za 5 K. lub trzy duże fiaski za 15 K. franko wysła za zaliczką główny skład Orkery'a apteki „pod Apostolem” w Budapeszcie, Józef-körut 64. Depot 51.



Rozwiązanie zagadek z Nr. 42.

Szarada: Zapałki.

Łamigłówka literacka: Abgar Sołtan.

Logogryf: Nie wszystko złoto, co świeci.

Arytmograf trójkątny: Kraszewski.

Zadanie do przedstawienia: Przyszła kreska na Matyska.

Dobre rozwiązanie nadesłali Pp: O. Górkowa Chyrow, A. Biliński Tarnopol, W. Ossowski Warszawa, J. Kalinowska Łódź, W. Ostrowski Sandomierz, M. Łyszkowski Radom, K. Świrski Maków, L. Łaskiewicz czowa Trzcina, M. Zabieszewska Kraków, K. Fuchs Czeremchów, W. Hostynek Kraków, W. Rapacz Żarki, M. Kościński Żarki, K. Lubecki Trzemeszno, S. Schmidt Łódź, W. Oszeński Kraków, K. Dłużynski Cieszkowice, E. Sawicki Skala, Z. Kozicki Radłów, W. Tabaczynska Bytom, J. Cholewicz Kraków, M. Klappholz Rzeszów, W. Potoczek Kraków, B. Berger Lwów, J. Retter Rzeszów, S. Knapik Kolomyja, J. Nowacki Krosno, B. Orzechowski Przemysł, K. Łaskowski i J. Wolski Przemysł, J. Jahoda Cieszyń, R. Lewicki Krosno, K. Lemański Warszawa, Z. Ciechanowski Stary Sambor, Z. Koniński Petersburg, J. Grochowski Wiśnicz, K. Steinhilber Warszawa, L. Glińska Kalisz, S. Topolnicka Rzeszów, R. Herz Trembowla, M. Rybicka Tarnów, M. Stepień Kraków, M. Plancka Kraków, F. Gebhardt Kraków, F. Urban Nowy Sącz, S. Zaremba Lwów, J. Wojciechowski Lwów, M. Krokowski Opatów, J. Łopatynski Kolomyja, Z. Wiśniewski Rzeszów, W. Ryżnerska Tarnów, S. Krzyżanowski Kraków, B. Malicki Kraków, M. Jasiński Lwów, J. Osterstetter Lwów, S. Sokółski Tarnobrzeg, K. Jaskólski Warszawa, S. Krupski Łódź, M. Mochnacki Koło, L. Solecki Kraków, W. Brzozowski Lisko, M. Orlińska Kraków, B. Grzyska Kraków.

Nagrodę przez losowanie otrzymał **M. Olszewski Kraków**. Upraszamy o nadesłanie 35 hal. na kosztą poleconej przesyłki.



Kącik humorystyczny.

Soldatesca.

Oddział piechoty miał za zadanie rozstawić w polu warty t. zw. *feldwachy*. Jednoroczny ochotnik, który znalazł się z kilku żołnierzami obok stojącej w polu samotnie gruszy, kazał jednemu z nich, aby wspiął się na drzewo i stamtąd obserwował, czy nie dojrzy gdzie nieprzyjaciela.

Gdy infanterzysta Kozik znalazł się już prawie na samym wierzchołku, jednoroczny pyta go jeszcze raz:

— No, Kozik, a na co masz uważać?

— Melduje posłusznie, panie kaprol, żeby nie spod na ziemię! — brzmiała odpowiedź.

Złośliwy.

— Panie Krytykiewicz, co pan sądzi o naszym powieściopisarzu panu X.?

— Ha! Nic! Sądzę jednak, iż ten człowiek nie dostanie się nigdy do nieba!

— O...! A to dlaczego?

— Wszak religia nas uczy, że tylko *dobre dzieła* prowadzą do niebios!

W sądzie.

— A kto był przy tem obecny, gdy oskarżony bił panią?

— On, panie sędzio dobrodzieju, i ja!



Pióra strusie,

Kwiaty - Tiule - Flirty oraz przybory do Modniarstwa

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

poleca najtaniej i w wielkim wyborze

KRAKÓW, RYNEK L. A-B obok głównej trafiki.